Uwaga! numer nie jest antydatowany

Cena 15 gr. Dziś 8 stron

KURJER POWSZECHNY

WYCHODZI CODZIENNIE RANO

Redakcja i Administracja: Kraków, Rynek 6. I. p. tel. 120-76.
Lwów, Mochnackiego l. 48
Telefony: 53-79, 7-40, 92-46, 46-34.

REDAKTOR NACZELNY JAN MATYASIK
P.K.O. 503.750

PRENUMERATA z dostawą do domu (roznosicielem lub pocztą) miesięcznie . . . . —4 zł.
bez dostawy tj. przy odbiorze w kantorach wydawn. miesięcznie . 3·50 zł.

Rok VII. Kraków-Lwów poniedziałek 3 grudnia 1934 Nr. 333 ABC

Zagłada Francji naczelnem zadaniem polityki III. Rzeszy

Franklin-Bouillon nie wierzy w porozumienie z Hitlerem. — Sensacyjne oświadczenie socjalisty Montagnon'a. — Potępienie rozmów z b. kombatantami niemieckimi

WARSZAWA 2. 12. (tel. wł.) Korespondent paryski „Kurjera Warsz." podaje następujące szczegóły o dyskusji w Izbie Deputowanych nad expose Lavala:

Zasługuje na specjalną uwagę przemówienie posła lewicowego Montagnona, jednego z wodzów neo-socjalizmu francuskiego. Wystąpienie jego, które było apologją Hitlera i ruchu hitlerowskiego, wywołało powszechną sensację.

Przez cały obraz dyskusji przewija się jakgdyby menlancholijną nicią fakt, że **żadna prawie mowa nie poruszyła w sposób głębszy stosunków polsko-francuskich**, a w expose min. Lavala (według tekstu stenograficznego, podanego w „Temps") **nie znaleźliśmy ani razu wyrażenia „Polska"**.

Mowa posła Franklin Bouillona wywołała największe wrażenie wewnątrz i nazewnątrz izby. Potępił on bezwzględnie znany wywiad z Hitlerem, ogłoszony w „Matinie", który mógł popsuć stosunki **francusko-rosyjskie. Potępił również rozmowy z b. kombatantami niemieckimi, bo niema kombatantów w Niemczech. Są tylko urzędnicy i funkcjonarjusze na żołdzie Hitlera. Po oświadczeniu, że w miarę, gdy Francja się cofa — wojna się zbliża, a w miarę zarysowywania się większego oporu ze strony Francji — cofa się wojna, Franklin Bouillon zakończył okrzykiem: „Czy kiedykolwiek dojdzie do porozumienia z Niemcami? Nigdy! Jest to niemożliwe. Mogliśmy się pogodzić z faszyzmem i bolszewizmem, gdyż żaden wódz faszyzmu lub komunizmu nie głosił i nie głosi konieczności doszczętnego wytępienia Francji. Hitler zaś dalej rozszerza swą ewangelję w „Mein Kampf", w której zagłada Francji stanowi naczelne zadanie polityki zagranicznej III Rzeszy.".**

Po wystąpieniu posła Goy'l, który bronił swej podróży do Berlina i nalegał na pożytek bezpośrednich rozmów z Hitlerem, zabrał głos neo-socjalista Montagnon, którego przemówienie streszcza się do utrwalenia tego, co jest „głęb kiem i ciekawem w ruchu hitlerowskim". **Nie należę do tych — mówił Montagnon — którzy pójdą na wojnę, po to, by przywrócić nieudolne rządy znikłej z powierzchni socjal-demokracji.** Należą natomiast do tych, którzy wierzą, że Hitler szczerze pragnie pokoju i nie chce wojny.

Na ogół dyskusja wykazała, że przytłaczająca liczba mówców i to nietylko lewicowych wypowiedziała się **za próbą** dogadania się z Hitlerem w rokowaniach bezpośrednich.

Walka w Cerkwi prawosławnej na Wołyniu

(er.) Rosyjskie „Russkoje Słowo", wychodzące w Wilnie, zamieszcza korespondencję z Wołynia o usunięciu proboszcza (nastojatela) sobornej cerkwi w Dubnie, ks. Joana Karwowskiego. Przed kilkunastu zaledwie dniami ks. Karawoski, gorący obrońca cerkiewno-słowiańskiego języka nabożeństw w cerkwi prawosławnej (a to się dzisiaj pokrywa z kierunkiem rosyjskim i antyukraińskim w prawosławiu wołyńskiem) otrzymał jako odznaczenie złoty krzyż od metropolity warszawskiego Dionizego, głowy Cerkwi prawosławnej w Polsce. Równocześnie jednak prowadziła przeciw ks. Karwowskiemu nagonkę prasa ukraińska. Ponieważ zaś księża prawosławni nie mogą być z urzędów swoich usuwani, ani przenoszeni bez duchownego śledztwa i sądu, arcybiskup prawosławny w Krzemieńcu Aleksander, Ukrainiec, zwrócił się do władz świeckich z zapytaniem, czy godzą się na odebranie ks. Karwowskiemu urzędu w Dubnie w związku zamierzonem powierzeniem mu równorzędnego urzędu we Włodzimierzu. Oczywiście władze odpowiedziały, że godzą się chętnie na takie postawienie sprawy.

Następnie już bez przeszkód ks. Karwowski usunięty został ze swego stanowiska, nie otrzymując w zamian żadnego innego.

— — — — — — — —

Na jego miejsce w Dubnie mianowany został tymczasowo Ukrainiec, ks. Michalewicz.

Są zaś pogłoski, iż na stałe ma objąć to stanowisko protojerej z Baranowicz, ks. Mackiewicz żonaty z kuzynką arcybiskupa Aleksandra. Podobno parafjanie dubieńscy są tak oburzeni na posunięcia arcybiskupa Aleksandra, iż rozważają możliwość przejścia na unję wedle obrządku wschodniego i podania się biskupowi unijnemu, ks. Czarneckiemu.

Zamysły te nazywa „Russkoje Słowo" bardzo niebezpiecznemi dla prawosławia w Dubnie, ale odpowiedzialność za to spadnie na arcybiskupstwo krzemienieckie.

Nowe rewelacje o zbrojeniach Niemiec

PARYŻ 2. 12. (tel. wł.) Prasa tutejsza publikuje nowe senzacyjne szczegóły o gorączkowych zbrojeniach Niemiec.

Tak więc fabryka Adlera we Frankfurcie n. M. wyrabia masowo wojenne samoloty myśliwskie. O szybkiem tempie tej fabrykacji świadczy fakt, że codziennie wychodzi z fabryki jeden gotowy kompletnie samolot.

W Hanowerze, Monachjum i Brunszwigu odbywają się regularne kursy wyszkolenia w lotach nocnych.

W pobliżu Berlina wybudowano podziemne hangary, w których mieści się 160 gotowych samolotów wojskowych.

Groźba angielsko-niemieckiego zatargu

o dawne kolonje niemieckie w Afryce

LONDYN 2. 12. (tel. wł.) Zgromadzenie ustawodawcze przedstawicieli byłej kolonji niemieckiej w Afryce południowo - zachodniej uchwaliło większością 2/3 głosów przyłączenie tej kolonji do Unji południowo - afrykańskiej.

Uchwała ta wywołała protest ze strony rządu niemieckiego — i może wywołać poważne komplikacje międzynarodowe.

Jak wiadomo, kolonja ta znajdująca się w posiadaniu Niemców aż do wielkiej wojny, — przeszła w roku 1920 pod protektorat Anglji jako państwo mandatowe.

Jest to olbrzymi obszar o powierzchni 835 tysięcy klm. kwadrat., bardzo słabo zaludniony, a obfitujący w liczne bogactwa naturalne. Liczba białych kolonistów nie przekracza tam 15 tysięcy — w czem blisko 3/4 Niemców.

Klęska masońskiej kliki

policyjnej we Francji

W Paryżu zakończył się przed ławą przysięgłych sensacyjny proces o obrazę czci, wytoczony wydawcy tygodnika „Gringoire" deputowanemu **Carbuccia** (zięciowi b pref. Ciappe'a). Skarżącym był słynny komisarz policji **Bonny**, który na polecenie ministra Cherona prowadził niedawno dochodzenia w sprawie zamordowania sędziego Prince'a a poprzednio w sprawie oszustw Stawiskiego. Ogólne panowało przekonanie, że **Bonny rozmyślnie**, by ratować klikę masońską, która przez wykrycie prawdy byłaby skompromitowaną (chodziło zwłaszcza o b. premiera Chautemps'a), **wprowadził śledztwo na fałszywe tory. Zarzucano mu stosunki z przyjaciółmi Stawiskiego oraz fałszowanie podpisów na czekach Stawiskiego, oraz aresztowanie trzech ludzi niewinnych, jako rzekomych morderców Prince'a**, w tym celu, by właściwi mordercy mogli zatrzeć tymczasem ślady. Mimo tych oskarżeń Bonny pełnił dalej służbę, podtrzymywany przez masonerję i partję radykalną (sam Bonny jest masonem).

Wreszcie musiał Bonny zaskarżyć pismo „Gringoire" za wyraźnie sformułowane oskarżenia. **I przegrał na całej linji, gdyż przysięgli wydawcę pisma uniewinnili, a Bonny musi ponieść koszta procesu.**

W toku procesu wyszedł na jaw szantaż, jakiego dopuścił się Bonny wobec niejakiej pani Cotillon, od której żądał olbrzymich sum za wydanie fotografji i dokumentów, zdobytych w drodze służbowej w Wydziale Bezpieczeństwa.

Zaraz po rozprawie **Bonny został aresztowany i będzie odpowiadał przed sądem za korupcję i szantaż.**

Aresztowanie wywołało ogromne **wrażenie w Paryżu.** Jest ono wielką klęską jaczejki masońskiej, która rządziła w policji francuskiej. Kompromituje także b. min. Chautemps'a i Cherona protektorów Bonny'ego.

Święte Kolegjum mieć będzie przewagę Włochów

CITTA DEL VATICANO 2. 12. (PAT) W związku z pogłoskami o zbliżającym się konsystorzu, prasa notuje następujące nazwiska kandydatów do purpury kardynalskiej: nuncjusz papieski w Paryżu **Maglione**, nuncjusz papieski w Madrycie **Tedeschini**, oraz nuncjusz papieski w Wiedniu **Sibilia**. Ponadto wymieniane są następujące nazwiska członków Kurji Rzymskiej: mgr. **Massimi**, dziekan audytorów Roty. mgr. Caccia **Dominioni**, mistrz dworu papieskiego, mgr. **Jorio**, sekretarz kongregacji Św. Sakramentów, oraz mgr. **Carinci**. W rachubę wchodzi również kandydatura arcybiskupa Buenos Aires **Copello**. Prasa włoska zauważa, że kandydatura arcybiskupa Buenos Aires jest **jedyną kandydaturą zagraniczną**. Obecnie kardynałowie nie włoscy mają większość w Świętem Kolegjum, które składa się z 26 Włochów i 27 cudzoziemców. Wszyscy pozostali kandydaci, wymieniani przez prasę są Włochami.

Nowy biskup łódzki

Jak donosi Kat. Ag. Pras., Jgo Świątobliwość Papież Pius XI. przeniósł J. **E. ks. biskupa Włodzimierza Jasińskiego** z Sandomierza na wakującą stolicę biskupią w Łodzi.

—o—

Przed zebranie rad m. Łodzi i Pabjanic

ŁÓDŹ 2. 12. (tel. wł.) Ponieważ termin pierwszego posiedzenia rady miejskiej został przyśpieszony, odbywają się już narady poszczególnych klubów radzieckich. Klub radnych sanacyjnych wybrał przewodniczącym pos. Wilczyńskiego.

Na dzień przed posiedzeniem łódzkiej rady miejskiej tj. w poniedziałek odbędzie się pierwsze posiedzenie rady miejskiej w Pabjanicach.

Przed procesem narodowców w Łodzi

WARSZAWA 2. 12. (tel. wł.) Sąd Okręgowy w Łodzi wyznaczył termin sensacyjnego procesu politycznego łódzkich narodowców z adw. Kowalskim i Podgórskim na czele. Rozprawa rozpocząć się ma w dniu 14 stycznia 1935 roku.

Na ławie oskarżonych zasiądzie łącznie 19 osób. z których kilkunastu, w tem jedna kobieta, przebywa w areszcie śledczym. Oskarżeni odpowiadać będą między innemi z art. 165 K.K., który przewiduje karę do 5 lat więzienia za należenie do tajnych organizacyj.

Na proces powołano przeszło 100 świadków a m. in. dowódcę O. K. Łódź i wyższych oficerów P. P.

List z Pokucia

P. Prezydent Kołomyi Sanojca jako „publicysta“. — „Cholera, czy endecko-sjonistyczna granda“. — Martwota polskiego życia społecznego. Sprawa dr. Kaliniewicza.

Jakkolwiek Kołomyja w ostatnich tygodniach nie schodzi prawie ze szpalt „Kurjera“ dzięki ruchliwości Waszego specjalnego korespondenta p. R. Toporżyka, sądzę, że nie bez ogólnego interesu będzie garść wiadomości z naszego kresowego miasta.

Po zawieszeniu z powodów finansowych narodowej „Gazety Kołomyjskiej“ pozostał na placu tygodnik „Zjednoczenie“, osobisty organ p. prezydenta miasta i posła BB, Sanojcy. Dzięki takim „plecom“ pismo — choć nikt go nie czyta a tem mniej prenumeruje — snuje swe suchotnicze życie jedynie chyba w tym celu, aby p. Sanojca mógł co tygodnia raczyć miejscowe społeczeństwo wieloszpaltowemi artykułami o swych zasługach dla miasta, o swej niezmordowanej pracy, niemal bohaterskiej wielkości, no i „wiernej służbie ideałom“. Wiadomo, jak wrogo p. Sanojca odnosi się do obozu narodowego, obecnie zaś, gdy w swych rządach natknął się na opór sjonistów, stworzył na łamach „Zjednoczenia“ koncepcję „endecko - sjonistycznego“ sprzysiężenia przeciw niemu.

Niedawno odbył się tu

WIEC WŁAŚCICIELI REALNOŚCI

na którym radzono nad obciążeniem podatkowem i narzekano na mnożące się i rosnące opłaty gminne. Zjawili się na wiecu żydzi, polacy i rusini. Był też i przemawiał dr. T. **Bosakowski**, prezes pow. zarządu Str. Narod., jako również właściciel realności. Nic w tem dziwnego, bo wszyscy uginają się pod tym samym ciężarem. Gdy więc zainterpelowani przez dra Bosakowskiego radni miejscy tłumaczyli się wobec zebranych, że oni wobec dyktatury p. prezyd. Sanojcy nic wskórać nie moga, na sali dały się słyszeć bardzo nieprzychylne dla p. Sanojcy okrzyki. Przyszły następnie

PROCESY KARNE,

w których p. Sanojca jako oskarżyciel główną odegrał rolę i o których Wasz Korespondent zamieścił w „Kurjerze Lw.“ sprawozdania. W jednym z nich adw. dr. Bosakowski bronił sługę gminnego Rudyka, oskarżonego o niebezpieczne przeciw p. Sanojcy pogróżki, drugiego oskarżonego, Błońskiego, bronił adw. dr. Krämer. P. prezydentowi bardzo się to wszystko nie podobało i w „Zjednoczeniu“ ogłosił kołomyjskiemu światu o istnieniu „endecko - sjonistycznej“ spółki, do której należy dr. Bosakowski, „Kurjer“ i „sokoli“. Ba! dał nawet do zrozumienia, że prawdopodobnie **żydzi za to „dobrze zapłacili“**. Cytuje dalej p. Sanojca rozmowę na ten temat z jednym ze swych przyjaciół, który tak się przed nim wygłupiał: „Widzicie Józku (znakomitemu prezydentowi „Józef“ na imię), jaka to granda jjest w polityce? — **„Granda“** odpowiedział prezydent, **„cholera wie: granda nie granda!“**, i w tym sensie dalej, a przy końcu znamienne wyznanie: **„Jestem chłop“**.

Trudno uwierzyć, a jednak takie elukubracje się drukuje, niewiadomo tylko za czyje pieniądze,... Oto mentalność kresowego samorządowego dygnitarza!

ZYCIE SPOŁECZNE POLSKIE

w mieście i na Pokuciu w zupełnym zastoju. Wszystko obraca się twarzą do żłobu, w którym niestety coraz mniej obroku. W szerokich sferach mieszczańskich i miejskich biedoty i w kołach urzędniczych i nauczycielskich — za wyjątkiem chyba wyższych rang — słychać tłumione pomruki niezadowolenia i zniechęcenia do wszystkiego. Nawet do życia towarzyskiego. Starosta, p. Władysław **Skłodowski**, którego niepowszednia kultura umysłowa, osobisty takt i metody pracy wyróżniają bezsprzecznie wśród miejscowych reprezentantów reżimu, — usiłuje walczyć z tą apatją, zakładając kasyno „Rodziny Urzędniczej“ jako ognisko towarzyskiego ruchu. Czy starania te jednak odniosą skutek i czy na tej drodze da się ludziom możność swobodnego współżycia, przyszłość dopiero okaże.

Wasz korespondent doniósł niedawno

O „SPRAWIE HONOROWEJ“

dyrektora tut. szpitala powsz. dra Stanisława **Kaliniewicza**, który rzekomo miał znieważyć żonę pułkownika p. Wiktorję **Kalkusową** w sposób niedający się przytoczyć i dodał, że „w całej Kołomyi wrze“. Trzeba zaznczyć, że u nas nie trzeba wiele, abyw mieście wrzało „i wszystkie kumoszki gorączkowały się przy „kawie“. Ladajakie osobiste zajście, zwłaszcza w sferze inteligencji, rozdmuchuje się dla zabarwienia monotonnej szarzyzny prowincjonalnej i traktuje się je niby „kwestję gabinetową“. Dr. St. Kaliniewicz jest niewątpliwie najwybitniejszą jednostką w tut. świecie lekarskim. Jako dyrektor szpitala powsz. położył około jego organizacji solidne zasługi, a jako chirurg zdobył sobie pierwszorzędną markę. Charakter prawy i szczery, temperament gorący. To wystarcza, aby ściągnąć na siebie zawiść konkurencyjną i niechęć osobistą różnych lokalnych „wielkości“.

Sama sprawa przedstawia się bardzo pospolicie. Dr. Kaliniewicz w czasie swego urzędowania w szpitalu zetknął się z przybyłą panią, która zachowała się w sposób naruszający powage i godność dyrektora, na co ten dość energicznie zareagował. Nic więcej. Fakt, jak widać odpowiedni raczej do wytoczenia go przed sądem, stał się w tut. stosunkach sensacją, jakby Kołomyja nie miała już innego zmartwienia?

S. P.

Min. Oświaty odrzuciło 90% odwołań nauczycielstwa

Znamienne uwagi nauczyciela szkół krakowskich w liście do redakcji „Knrjera”

Otrzymujemy od jednego z czynnych nauczycieli krakowskich, jak nam pisze do niedawna członka Ogniska, nast. znamienny list:

Z dniem 1 stycznia b.r. nastąpiło generalne przegrupowanie nauczycielstwa szkół powszechnych do mniejszych szczebli. **Był to poza kilkakrotnemi redukcjami płac jeden z najbardziej dotkliwych ciosów dla nauczycielstwa, które zamiast posuwać się w rangach z biegiem lat zostało niespodziewanie cofnięte.** Przeszeregowanie nauczycielstwa było tem dotkliwsze, że przeprowadzono je z **rażąca nierównością, nieuwzględniającą kwalifikacyj zawodowych nauczycielstwa.** Jest masa wypadków, że nauczyciel czy nauczycielka, stabilizowani, którym brakowało zaledwie kilka miesięcy do pewnych trieni czy kwinkweni, zostali bezapelacyjnie cofnięci do niższych rang mimo, że ich koledzy zawodowi nawet bez egzaminów wydziałowych a więc tylko z kwalifiką, którzy dopiero co przekroczyli wspomniane okresy służbowe **zyskali na płacy choć stracili na randze!!** Obecnie więc jest w Krakowie wiele sił z wyższemi studjami zawodowemi, niejednokrotnie dwóma a nawet trzema wyższemi kursami nauczycielskiemi oraz kursami specjalnemi, które tylko dzięki temu, że pracują o kilka miesięcy krócej w szkolnictwie od ich kolegów zawodowych bez żadnych wyższych studjów, **mają płacę o kilkadziesiąt zł. niższe, miesięcznie.**

Jest to jedna strona tragedji nauczycielstwa. Druga przedstawia się nielepiej. **Całe nauczycielstwo krakowskie wniosło do Ministerstwa oświaty odwołania od orzeczenia Kuratorjum szeregującego nauczycielstwo do niższych grup uposażeniowych.** Można powiedzieć, że 90% **z pośród nich otrzymało odmowne załatwienie podania z „pocieszającą“ adnotacją, że „wymierzono panu (i) zasiłek wyrównawczy w kwocie zł. 5. miesięcznie“!!** W myśl pisma Ministerstwa odmowne załatwienie sprawy przez Ministerstwo jest „ostateczne w **administracyjnym toku instancyj, niezależnie od możliwych uprawnień do wniesienia skargi do Najwyższego Trybunału Administracyjnego“.** Równocześnie Ministerstwo nadmieniło, że „nie mogło skorzystać z uprawnień, należących całkowicie do zakresu swobodnego uznania władzy, **z powodu trudności finansowych skarbu państwa“.**

Jak wspomniałem 90% odwołań nauczycielstwa krakowskiego zostało załatwionych odmownie. **Pozostałe 10%, miało większe szczęście, gdyż przywrócono im poprzednie rangi. Czemże kierowały się władze szkolne uwzględniając tym uprzywilejowanym osobom odwołania skoro ani pod względem kwalifikacyj ani wyników pracy zawodowej, z pewnością nie stoją one wyżej od setek tych, którym odwołania odrzucono. Podobno tylko 30 nauczycieli i nauczycielek z całego Krakowa otrzymało z powrotem dawne rangi uposażeniowe.**

Wprowadzenie tej nierówności przy załatwianiu odwołań wywołało zrozumiałe rozgoryczenie wśród najszerszych warstw nauczycielstwa. Kuratorjum Okręgu Szkolnego Krakowskiego — pisze nam nasz informator — winno bezwzględnie wyjaśnić, jakie względy były brane w rachubę przy opinjowaniu odwołań nauczycielskich.

Muzyka w Krakowie

(I. Koncert symfoniczny. — Występy Cywińskiej, Dobosza i Mossakowskiego)

Od lat dwu szwankował ruch koncertowy w Krakowie, na punkcie produkcyj symfonicznych, bowiem zmontowaniu orkiestry symfonicznej stały na przeszkodzie różne przyczyny. Obecnie, dzięki inicjatywie T-wa Muzycznego i Dyr. Ubezpieczalni, p. Żychowicza, — który z grona swych urzędników, potrafił złożyć wcale przyzwoity zespolik symfoniczny, utworzono solidny i pokaźny zespół orkiestralny, liczący 80 muzyków, wytrawnych i pierwszorzędnych zawodowców. W ten sposób publiczność krakowska doczekała się nowej **„Filharmonji Krakowskiej“**, która odtąd będzie dawała koncerty co pewien czas i wypełni lukę w ruchu muzycznym podwawelskiego grodu, dość dotkliwą. Na czele orkiestry stanął spiritus movens krakowskich poczynań muzycznych, dyr. **Wallek - Walewski**, lecz do zaprezentowania zespołu zaproszono dyrygenta nie krakowskiego, lecz znanego tu i uznanego p. **Berdiajewa** z Warszawy... Był to dyrygent-gość. Nieartystyczne to określenie przypomina jednocześnie „hotel-garni“, „tablohote“, a przytem zawiera w sobie sprzeczność zasadniczą, bo „gość“ jest czemś obcem, czemś chwilowem, a dyrygent, czyli kierownik, musi się stale poświęcić pracy, stale nią kierować, jeżeli ma następnie zbierać jakieś jej owoce. Orkiestra jako ciało zbiorowe, wymaga stałej, skoordynowanej i celowo uplanowanej pracy.

Ona dałaby mogła piękne rezultaty. Przykład, nader wymowny, mamy w Krakowie na orkiestrze teatralnej, której z początku stawiano wymagania niezbyt wysokie. Dziś, po kilku latach wytężonej pracy, i dzięki zapałowi zarówno członków jako też swemu kapelmistrzowi dyr. Walewskiemu orkiestra Twa Operowego spełnia swe zadanie ku wielkiemu zadowoleniu bywalców operowych. Czasy dzisiejsze stworzyły najnowszy typ kapelmistrza-gościa (Reisekapelmeister). Co to jest? Jak wygląda? Jest to muzyk, który nie wozi ze sobą bynajmniej własnej, wyćwiczonej orkiestry, jako instrumentu, lecz tylko frak, pałeczkę i własny „sposób pojmowania“.

Niechciałbym być źle zrozumianym, jakobym był niezadowolony z gościny p. Berdiajewa. Nie! Kapelmistrz ten zasłużył się już u nas w ciągu kilkakrotnych występów, jest, jako gość, zawsze mile, a nawet serdecznie, witany, tem więcej, iż działa na orkiestrę excytująco. Jestem jednak zdania iż Nowa Filharmonja Krakowska, powinna podlegać swemu stałemu kierownikowi, dyr. Walewskiemu, który już pokazał niejednokrotnie, co i jak może. Pierwszy koncert młodej czy nowej orkiestry, należał do niego. Program tej podwawelskiej instytucji rozpoczął się wprawdzie „Bajką“ Moniuszki, lecz nie miał tego charakteru, jaki mieć powinien, tj. polskiego. Obejmował dzieła obce. Jedyne co łagodziło sprawę, było — jak na początek — doskonałe ich wykonanie.

Współudział wytwornej pianistki p. **Olgi Martusiewicz**, rozporządzającej świetną techniką i sporym zasobem intuicji artystycznej i poczucia estetycznego, był rzetelną ozdobą produkcji, tem więcej, że towarzyszenie orkiestralne, posiadało wszelkie cechy, doskonale dopasowanej, dyskrecji. — Produkcje zakończono, wybornem wykonaniem IV Symfonji F-mol op. 36. Czajkowskiego. — Miły Gość p. Berdiajew, był przyjmowany, przez publiczność — rozpychającą salę starego teatru — nader uprzejmie i gorąco.

W operze tymczasem, dano „Bal maskowy“ Verdiego, powierzając kapitalne partje Pp. **Cywińskiej, Doboszowi oraz Mossakowskiemu.** P. Dobosz w partii Ryszarda, stworzył doskonale ujęty typ bohatera „smutnej tragedji nie tylko w kierunku śpiewackim, lecz także i dramatycznym, tak iż postać ta, w jego interpretacji, była doskonałym amalgamatem sztuki śpiewacko-aktorskiej podniesionej urodą i świetną charakteryzacja. — P. Mossakowski jako Renato, był uosobieniem urody, pełnej dystynkcji oraz męskiego wdzię-

Gra zrównoważona daleka od prze jaskrawień, a jednak silna i jędrna w wyrazie, znajdowała przepyszną ozdobę w przecudnym dźwięku wspaniałego, iście męskiego, organu głosowego, który wszelkie trudności wokalne partji, pokazywał z zadziwiającą i niefrasobliwą łatwością. — Amelia p. Cywińskiej, posiadała wszelkie cechy solidnej pracy śpiewackiej, pełnej właściwego ujęcia zewnętrznego tragicznej postaci, oraz dźwiękowego. Akt III. był rzetelnym popisem koncertowym obojga partnerów tj. P. Mossakowskiego i Cywińskiej. Nader dodatnie wrażenie tej sceny, podnieśli swym współudziałem pp. Mazanek (Tom) i Kruszewski (Samuel) oraz miłe zjawisko sceniczne p. **Feher-Opataky**, zgrabny i fertyczny Paź. — Osobna wzmianka należy się **p. Pastównej.** Jej Ulryka, była doskonale odtworzoną partją i scenicznie i wokalnie. Utalentowana artystka znalazła tu, doskonałe pole, do zaprezentowania swych bogatych zasobów wokalnych.

Oprawa zewnętrzna **Verdiowskiego** dzieła, niezwykle staranna do czego przyczyniły się karnie a pięknie śpiewające chóry, doskonale brzmiąca orkiestra a nawte, pięknemi efektami świetlnemi, podniesione dekoracje.

W. A.

KRONIKA PRZEMYSKA

DOTKLIWA ZGUBA ŁAŃCUSZKA KANONICZNEGO. Ks. kanonik Tomasz Wąsik radny miejski z BB. poniósł bardzo dotkliwą szkodę. W ubiegły czwartek bawił ks. Wąsik we „Fredreum" na wieczorku listopadowym. Kiedy przybył do domu spostrzegł, że znikł mu z szyi ozdobny szczerozłoty łańcuch kanonicki, którego wartość dochodzi do 3.000 zł. Łańcuch ten stanowił również i dużą pamiątkę, gdyż był w posiadaniu kanoników przemyskich od długich dziesiątek lat. Mimo natychmiast wszczętych poszukiwań łańcucha nie zdołano odnaleść.

NOWY ZWIĄZEK Za inicjatywą sprężystego dyrektora Liceum i szkoły handlowej p. W. Bieniaka, został ostatnio zorganizowany związek absolwentów tych szkół który przystąpił do centralnego Związku Stowarzyszeń Absolwentów Szkół Handlowych we Lwowie. Przewodniczącym tego związku, którego członkiem może być tylko chrześcijanin, został p. **Rudolf Lech.**

PECH P. KOMISARZA. Pisaliśmy już o tem, że magistrat przegrał proces z jednym z urzędników, który usunięty bez zachowania przepisów przez p. Chrzanowskiego otrzyma bardzo wysokie odszkodowanie. Obecnie zdarzyła się p. komisarzowi nowa historja. Inspektorem policji miejskiej był dotąd komisarz Ekert. Ponieważ p. Chrzanowski chciał na ten urząd wprowadzić jednego ze swoich protegowanych „poradził" Ekertowi, aby przedwcześnie poszedł na emeryturę. 1-go bm. opuścił magistrat nowy emeryt, a trzy dni przedtem zmarł kandydat p. komisarza na opróżnione stanowisko. W ten sposób zapobiegliwy p. Chrzanowski zrobił wolną posadę w magistracie.

GORĄCA WALKA WYBORCZA. W najbliższy poniedziałek polski i żydowski związek kupców wybiorą po jednym radcy Izby Handlowej. Ponieważ kandydatów jest kilku rozgorzała pomiędzy nimi bardzo gorąca walka. Z pośród kandydatów polskich największe szanse posiada **pp. Leszczyński i Gorgolewki.** Zwolennicy tych kandydatów prowadzą bardzo silną akcję. Rezultat trudno przewidzieć.

KRONIKA BORYSŁAWSKA

WYSTAWA ART. MOD. P. EMILJI WYSZATYCKIEJ. W pierwszej połowie listopada br. urządziła p. E. Wyszatycka wystawę swoich rac w sali gimnastycznej szkoły żeńskiej w Borysławiu. Wystawa wywołała bardzo żywe zainteresowanie się niepospolitym talentem naszej Polskiej artystki. Patrząc na kwiaty Jej „Margeritki" czy „Róże", odnosi się dziwne uczucie jakoby wiał ku naszym oczom żal czy tęsknota, a może i ból... Wspaniała słoneczna „Wenecja" czy „Kapri" zgubiły na chwilę harmonję swych barw i choć patrzą żywo to jednak „codziennie" i szaro, podobnie jak „kościół Notre Dame" czy „ulicę Lobonis." Nasze rodzinne strony w obrazach „Chata w Hubiczach" „Chata w Popielach" „Torf w Borysławiu" są szczerze i prawdziwie z dużą oddane gamą zgaszonych kolorów.

Mimo smętku i zgaszonego kolorytu, płótna artystki są potężną treścią, głoszącą niepospolity talent, co umie mistrzowską ręką kryć przed światem harmonję barw czy kaskadę słonecznego śmiechu, a bólu i też doszukać się potrafi w morzu w szumiącem i w kwiatów woni.

M. J. K.

Nieporządki w administracji pisemek dla młodzieży

Ze sfer nauczycielskich dochodzą nas skargi na niesłychany bałagan panujący w administracji pisemek dla młodzieży „Płomyk" i „Płomyczek" w Warszawie. Oba pisemka wydawane przez osławiony Związek nauczycielstwa polskiego a zalecane przez władze szkolne, prenumerują niemal wszystkie szkoły po kilkanaście, a nawet kilkadziesiąt egzemplarzy. Wszelkie pisma urzędowe Dyrekcyj szkół wysyłane do wspomnianych wydawnictw w sprawie uregulowania prenumeraty czy też przesyłki ciągle brakujących egzemplarzy nie odnoszą skutku. **Transporty Płomyków i Płomyczków liczą raz za dużo raz za mało numerów, co wywołuje ciągłe wzajemne urgensy „przedstawianie nieścisłych rachunków, grożenie skargami sądowemi i t. d. Wypadki upominania się przez Związek nauczycielski uregulowania prenumeraty za okresy dawno zapłacone i potwierdzone kwitami nie należą do rzadkich.**

Nauczycielstwo, które dzisiaj więcej jest obarczone zbiórkami szkolnemi, administracją szkolną i wynajdywaniem środków nad pomocą dla bezrobotnych, wynędzniałych dzieci — ma nową troskę w formie ciągłego borykania się z niedbałą administracją pisemek dziecinnych.

Nieodpowiedzialne pogłoski o odkryciu szczątków

W. Ks. Witolda

Od Komitetu Ratowania Bazyliki otrzymaliśmy z prośbą o umieszczenie następujący komunikat:

„W numerze 7—8 „Paxu" z listopada br. zamieszczono artykuł ks. Walerjana Meysztowicza „Gdzie jest grób Witolda?" Ponieważ artykuł ten wprowadzić może w błąd opinję publiczną, Komitet Ratowania Bazyliki Wileńskiej zmuszony jest stwierdzić, że informacja zaczerpnięta przez Ks. Meysztowicza od robotników, a potwierdzona rzekomo kompetentnego źródła, **jakoby w krypcie pod kaplicą św. Antoniego odnaleziono resztki trzech ciał, jest niezgodna z rzeczywistością.** W krypcie pod tą kaplicą, jak i w innych kryptach Bazyliki, odnaleziono w chwili ich odkrycia kości licznych zmarłych, tu pochowanych, roznzucone i pomieszane przez wody gruntowe.

Komitet Ratowania Bazyliki dołożył wszelkich starań, by odnaleźć szczątki W. Ks. Witolda, jakkolwiek dane historyczne wskazywały, że szczątków tych roznzuconych przez najeźdźców moskiewskich w roku 1655, zidentyfikować się nie uda, przyczem ze **specjalną starannością przeprowadzono badania w tych podziemiach, które znajdują się w bliskości ostatniego znanego nam z dokumentów hihstorycznych grobowca wielkie Księcia, oraz w pobliżu fundowanych przez niego ołtarzy.** Gdyby się udało odkryć szczątki W. Ks. Witolda, nietylko wielkiego męża stanu, ale i wielkiego dobrodzieja Katedry Wileńskiej, Komitet zatroszczyłby się o godne ich pochowanie. Nikt nie ma prawa twierdzić opierając się na nieodpowiedzalnych pogłoskach, że zaniedbano zbadania choćby najmniejszych poszlak wskazujących gdzie szczątki W. Ks. Witolda mogłyby się znajdować".

Zamiast do zwierzyny - strzela do ludzi

Oryginalny typ „myśliwego" z Kamionki Strumiłowej

Piszą nam z **Kamionki Strumiłowej:** Pewien emerytowany sędzia, członek Tow. Myśliwskiego w Kamionce Str., posiada prawo polowania w **Sokolu,** z którego korzysta w „oryginalny" sposób, gdyż — zamiast do zwierzyny — strzela do ludzi.

I tak w nocy z 16 na 17 sierpnia br. **oddał z zasadzki pięć strzałów do gajowego Jana Głuszki ze Sokola, którego wpierw oświetlił latarką elektryczną (!).** P. Głuszko cudem tylko uniknął śmierci. Drugi podobny wypadek wydarzył się 25 bm. o godz. 22. O tej porze wracał ze Sokola do domu leśniczy p. Franciszek Broczkowski, do którego zapalony „myśliwy" **oddał dwa strzały z dubeltówki, przyczem jeden z nich ugodził śmiertelnie konia, a drugi przeszedł nad głową Bogu ducha winnego przejezdnego.**

W dwu wypadkach powiadomiono władze administracyjne i sądowe. Nie wątpimy, że — jeśli przytoczone doniesienie odpowiada prawdzie — znany nam z nazwiska „myśliwy" nietylko zostanie natychmiast pozbawiony możności strzelania do ludzi, ale też poniesie zasłużoną karę.

O ochronę przyrody w powiecie rzeszowskim

Sprawa dewastacji parku w Krasnem, ongiś własności żony i córki generała Jana Skrzyneckiego, zatacza coraz szersze kręgi. Naszą wzmiankę o zniszczeniu tego parku powtórzyły prawie wszystkie dzienniki krajowe, piętnując barbarzyńskie zniszczenie tej historycznej pamiątki. Sprawą tą zainteresowało się również Ministerstwo Oświaty, **polecając swemu delegatowi na Małopolskę, Prof. Szaferowi, by zbadał przyczynę zniszczenia parku i złożył o tem dokładne sprawozdanie.**

W związku z tą sprawą nasuwają się mnogie refleksje na temat dokonanego i dokonywującego się zniszczenia starożytnego i pięknego drzewostanu w naszym powiecie.

Wszyscy starsi mieszkańcy miasta i powiatu przypominają sobie **wspaniałe, stare lipy, wieńczące kapliczkę na górze Marji Magdaleny w Malawie. Stanowiła ona najwyższy punkt horyzontu dla odległej okolicy.** Przy pogodnym dniu w promieniu do 20 klm. od Rzeszowa widać było tę grupkę drzew i każdy wiedział, że u podnóża tej właśnie góry leży Rzeszów. Obecnie staruszki lipy **legły bezkarnie pod razami siekiery.**

Podobnie miała się rzecz **z wiekowemi dębami, na obszarach kielnarowskich pod Chmielnikiem,** z których dziś nie pozostało ani śladu.

W każdej wsi i w każdej osadzie giną sromotnie i bezpowrotnie piękne okazy kultury drzewnej. Te olbrzymy, wychowane sokami matki ziemi naszej, schodzą dziś z horyzontu tragicznie i niespostrzeżenie. To, co zrobiły starsze pokolenia, dziś się niszczy. Nikt nawet nie zatroszczy się, jak wyglądać będzie ziemia rzeszowska za lat kilkanaście. W pierwszych latach po wojnie powstała w Rzeszowie i jego okolicy ożywiona akcja zadrzewienia kraju. Pamiętamy, że w okresie dziesięciolecia (1918—1928) rzeszowski Inspektorat szkolny zalecił wszystkim nauczycielom i uczniom szkół powszechnych, by najenergiczniej zajęli się **zadrzewieniem powiatu i kulturą drzew owocowych.** Pięknie rozwijała się ta akcja. Wysadzano drzewami owocowemi prawie wszystkie gościńce i drogi powiatu. **Powstały powiatowe, gminne i szkolne szkółki drzewek. Gdyby akcja ta prowadzona była dotąd z tą samą energią, to dziś cały powiat tonąłby w zieleni.**

Niestety, z usunięciem kierującego tą akcją inspektora, wszystko stanęło na martwym punkcie. Przyznać należy, że społeczeństwo rozumiało tę pracę, a **gminy nie skąpiły wydatków i poparcia.** Tymczasem pewne czynniki okazały wyraźną niechęć do tej „partyjnej" roboty. Towarzystwo zadrzewienia powiatu i opieki nad kulturą drzewna, jako czynnik „antypaństwowy", zlikwidowano. Pozostały po nim majątek i fundusze przejął Wydział Powiatowy. Szkoda tylko, że Wydziałowi Powiatowemu nie udzielił się ten zapał do pracy, który uprzednio wszystkich ożywiał

B. B.

KRONIKA RZESZOWSKA

ZNOWU KATOLICKA APTEKA PRZESZŁA W RĘCE ŻYDOWSKIE. W ostatnich dniach dobili żydzi targu o aptekę katolicką w Tyczynie, tak że jedyna tam apteka katolicka przeszła już bezapelacyjnie w ręce żydowskie. Miejscowe społeczeństwo katolickie tego rodzaju transakcję, przeprowadzoną przez dotychczasową właścicielkę apteki, powitało z wielkiem niezadowoleniem.

KRONIKA STANISŁAWOWSKA

WYROK W PROCESIE B. SIERŻANTA RUPY. Po kilkudniowej rozprawie przeciw b. sierżantowi Rupie oskarżone mu o zastrzelenie narzeczonej, sąd skazał zabójcę na 5 lat więzienia i wydalenie z wojska, zaliczając mu areszt śledczy. Sąd przyjął, że osk. Rupa działał pod silnem wzruszeniem.

Prokurator zgłosił odwołanie z powodu zbyt niskiego wymiaru kary.

ARESZTOWANIA OUENOWCÓW. Przed kilku dniami przeprowadzono wśród stanisławowskich wywrotowców, członków O. U. N. szereg rewizyj, które przyniosły w wyniku wiele kompromitującego materjału.

Policja aresztowała kilkanaście osób wśród nich jedną kobietę.

PROCES O PODPALENIE. Przed sądem przysięgłych toczyła się onegdaj rozprawa sądowa przeciwko Joelowi Ehrlichowi i jego zięciowi Rubinowi Piperowi oskarżonym o rozmyślne podpalenie w celu uzyskania asekuracji. W wyniku rozprawy, naoczni sądowej i t. d. na podstawie werdyktu przysięgłych zapadł wyrok uwalniający obu oskarżonych.

KRONIKA CZORTKOWSKA

Z OKAZJI 117-ej ROCZNICY ŚMIERCI TADEUSZA KOŚCIUSZKI odbył się staraniem Towarzystwa Gimnast. „Sokół" w Czortkowie w niedzielę 18 listopada br. uroczysty „Wieczór Kościuszkowski". Wzięło udział całe społeczeństwo polskie, manifestując, że tu na zapomnianych kresach są Polacy, którzy czują po polsku, że nie zapomnieli świetlanej idei swych wielkich Wodzów narodowych.

Finlandja obniża dyskonto

HELSINGFORS, 1. 12. (PAT). Bank Finlandji obniżył stopę dyskontową z 4.5 proc. na 4 proc.

Inspektor Bonny aresztowany

PARYŻ, 1. 12. (PAT). Osławiony w aferze Stawiskiego i Prince'a inspektor policji Bonny został dziś aresztowany pod zarzutem korupcji.

II Międzynarodówka przenosi się do Pragi

PRAGA, 1. 12. (PAT). Według doniesień kilku pism sekretarjat II. Międzynarodówki zamierza przenieść się na stałe z Zurychu do Pragi. Obecne bowiem stosunki w Szwajcarji nie są sprzyjające działalności II. Międzynarodówki. Wobec czego bierze się pod uwagę Pragę jako „schronisko" demokracji w Europie środkowej.

Francusko-niemiecki układ handlowy

PARYŻ, 1. 12. (PAT). Dziś podpisany został francusko - niemiecki układ handlowy. Układ ten ważny będzie tylko na okres 3 miesięcy. **Zachowuje on istniejący obecnie system clearingowy, jednak wprowadza do niego dość znaczne zmiany.** M. in. przewiduje odpowiednie środki zapewniające utrzymanie równowagi kompensacji. Ponadto układ **reguluje ostatecznie sprawę zaległych długów z przed 1 sierpnia b. r., obliczanych na około 50 miljonów fr.** Znaleziono również formułę pozwalającą zgodnie z interesem Francji załatwić sprawę zaległych sum, wynikających z dotychczasowego układu clearingowego.

Wypadek Ribbentropa

PARYŻ, 1. 12. (PAT). Pisma donoszą, **że Ribbentrop po przyjeździe do Paryża uległ wypadkowi samochodowemu, kalecząc sobie nogę.** W kołach dziennikarskich kursuje wiadomość, że **Ribbentrop był obecny wczoraj w Izbie Dep. w czasie przemówienia min. Lavala.**

Dziś po śniadaniu u dep. Goya i kilku konferencjach wysłannik Hitlera wyjechał zpowrotem do Berlina. Ponowny jego przyjazd do Paryża, już w towarzystwie min. Hessa, spodziewany jest 12 b. m. Przed wyjazdem Ribbentrop oświadczył dziennikarzom, że jest zadowolony z zetknięcia się z b. kombatantami francuskimi.

Min. Marchandeau jedzie do Moskwy

PARYŻ. 1. 12. (PAT). Minister Marchandeau oświadczył przedstawicielom prasy, że dziś udaje się do Moskwy. — Francuski minister handlu nie zatrzyma się nigdzie po drodze w ciągu swej podróży, Marchandeu udaje się do Moskwy na zaproszenie rządu sowieckiego wystosowane pod adresem jego poprzednika min. Lamoureux.

Celem podróży ministra **jest sprawa zawarcia układu z rządem sowieckim odnośnie do rozwinięcia wymiany handlowej między obu państwami.** Marchandeau powróci do Paryża 10 lub 11 bm.

Francja żałuje...

TOKIO, 1. 12. (PAT). Nota wręczona przez ambasadora francuskiego japońskiemu ministrowi spraw zagranicznych, w sprawie układu waszyngtońskiego, głosi, **że Francja żałuje, iż nie może przyłączyć się do inicjatywy japońskiej, aczkolwiek przeciwna jest systemowi procentowemu ograniczeń jednostek morskich.** System ten uniemożliwi Francji wzięcie udziału w traktacie londyńskim.

W zakończeniu nota wyraża życzenie, aby Japonja zdołała doprowadzić do układu o jakościowem ograniczeniu tonażu okrętów i kalibru armat.

TUNIS, 1. 12. (PAT). Wskutek deszczów zalane zostały w wsi pod Souse 3 domy, **pod których gruzami zginęło 7 tubylców.**

Mord polityczny w Moskwie

MOSKWA, 1. 12. (PAT). Agencja Tass donosi: **Dziś o godz. 16.30 został zabity z ręki mordercy, nasłanego przez wrogów klasy robotniczej, Sergiusz Kirow. Zabójstwa dokonano w gmachu sowietu leningradzkiego, t. j. w byłym Instytucie Smolnym. Sprawca zamachu zoseał aresztowany. Władze ustalają identyczność zamachowca.**

Sergiusz Mironowicz Kirow należał do t. zw. starej gwardji bolszewickiej. Był on członkiem partji komunistycznej od r. 1904 i za czasów carskich odsiadywał za nielegalną akcję rewolucyjną długoletnie więzienie. Po rewolucji zajmuje szereg wybitnych stanowisk w armji i partji. Ostatnio Kirow zajmował stanowisko sekretarza Centr. Komitetu Partji Komunistycznej, sekretarza okręgu komunistycznej partji w Leningradzie, oraz członka CKW. ZSRR. Zamordowany liczył lat 47.

MOSKWA, 1. 12. (PAT). Z powodu zamachu na Kirowa, centr. komitet partji komunistycznej wydał specjalną odezwę, nawołującą ludzi pracy do dalszej walki o tryumf socjalizmu i do walki o wystąpienie wszystkich wrogów klasy roboczniczej. Pogrzeb Kirowa odbędzie się w Moskwie 6 grudnia. Prochy jego zostaną pochowane w murze Kremla.

„Nie można wierzyć Niemcom hitlerowskim"

PARYŻ, 1. 12. (PAT). W dyskusji nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych zabierał wczoraj na nocnem posiedzeniu głos dep. **Franclin-Bouillon, który zaznaczył, że nie można wierzyć Niemcom hitlerowskim.** Deputowany na podstawie cytatów z książki Hitlera udowadnia, że **Niemcy zawsze uważają Francuzów za swych nieprzejednanych wrogów.** Dep. Goy mówca zarzuca, że pojechał do Hitlera w towarzystwie radnego Monniera, który **był przyjacielem pewnego notorycznego szpiega.**

W odpowiedzi dep. Goy odpierał zarzuty, broniąc też Monniera.

Na posiedzeniu dzisiejszem jeden z socjalistów zapytał, czy status quo w Zagłębiu Saary ma być utrzymany i czy ludność będzie mogła powrócić do Niemiec po zmianie ustroju hitlerowskiego. W odpowiedzi zabrał głos min. Laval.

Min. Laval oświadczył, że sprawa ta może być rozstrzygnięta przez Radę Ligi Narodów, która wypowie się, czy w wypadku utrzymania status quo będzie możliwa reintegracja ludności Saary do Niemiec. **W wypadku utrzymania stanu obecnego suwerenność Saary pod względem taktycznym i prawnym wykonywana będzie przez Radę Ligi Narodów. Wyborcy sami zadecydują, czy domagać się od Ligi powrotu do Niemiec, czy też nie. Francja temu się nie sprzeciwi.**

Zkolei przemawiał przew. komisji spraw zagr. Izby dep. **Bastide.** Nalegał on na konkretne zbliżenie do Włoch, bez naruszenia dotychczasowych przyjaźni. Niemcy mogą dać dowód swej pokojowości przez podpisanie paktu wschodniego i przez powrót do Genewy.

W sprawach polskich dep. Bastide zaznaczył, że Francja nie żywi do nikogo zgóry powziętych uprzedzeń. Obecne stosunki francusko - polskie **przechodzą w okres przejściowy** i prace będące w toku nad dojrzewaniem tych stosunków ujawniają postęp i znaczną poprawę. Obustronna dobra wola niechybnie wyjaśni sytuacje.

VOTUM ZAUFANIA DLA PREM. FLANDIN'A

PARYŻ, 1. 12. (PAT). W czasie dyskusji w Izbie nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych, komunista Renaud i socjalista Fié domagali się skreślenia funduszów sekretnych, **wypłacanych rzekomo prasie i jednostkom, zaangażowanym w aferze Stawiskiego.**

Prem. Flandin zabierając głos, stwierdził konieczność tych funduszów dla rządu i postawił kwestję zaufania. **W głosowaniu wniosek opozycyjny upadł i rząd uzyskał większość 457 głosów przeciwko 120.**

Pisma, którym w Polsce odebrano debit pocztowy

WARSZAWA, 1. 12. (PAT). Min. Spraw Wewn. odebrało debit pocztowy niżej wymienionym drukom ponieważ zawierają one w swej treści cechy przestępstw przewidzianych w kodeksie karnym:

Czasopismom: „Gazeta Emigranta", wydawana w języku polskim w Aubersilliers we Francji, „Bojec-Ochotnik" wyd. w jęz. rosyjskim w Moskwie, „Stroim" (Budujemy) w jęz. ros w Moskwie, „30 Dniej" (ros. Moskwa), „Istorik Marxist" (ros. Moskwa), „Tribuna Gruzozetta" wyd. w jęz. rosyjskim w Tyflisie, „Sowieckaja Muzyka" (ros. Moskwa), „Birobidżaner Sztern", **wyd.** w jęz. żydowskim w Birobidżanie, „Kolwirt Emes", **wyd.** w **jęz. żyd.** w Kalinindorfie, „Stalindorfer Emes, **wyd. w jęz. żyd.** w Stalindorfie, „Front Mondial" wyd. w jęz. francuskim w Paryżu, to samo czasopismo wydawane w jęz. niem. w Paryżu. „Der Simpel" wyd. w jęz. niem. w Pradze.

Książkom: „Littérature du Peuple de l'U. R. S. S." wydaną w jęz. francuskim w Moskwie w r. 1933, „Zapiski Białoruskaj Akademji Nauk", wydanej w języku białoruskim w Mińsku.

Dramatyczny przebieg polsko-niemieckiego meczu hokejowego

KATOWICE, 1. 12. (PAT). Dziś wieczorem na sztucznem lodowisku odbył się wobec 5.000 widzów sensacyjny mecz hokejowy mistrzowskiej drużyny berlińskiej „Brandenburger S. C." wzmocnionej przez Seelenberga i kanadyjczyka Brandta, a najlepszym zespołem polskim, występującym jako reprezentacja Krakowa. **Przebieg zawodów w morderczem często tempie był emocjonujący, a nawet dramatyczny.** 1 tercja zakończyła się wynikiem 1:1 ze strzałów Sokołowskiego i Brandta. Po drugiej tercji, mimo znacznej przewagi Polaków, Niemcy prowadzili. Wynik tej tercji brzmiał na ich korzyść 1:0 W trzeciej tercji **w ostatniej chwili wyrównał Marchewczyk 1:0 i zawody zakończyły się na remis 2:2.** Bramkę dla gości w 2 tercji zdobył również Brandt. Polacy lepsi, lecz atak nasz nie umiał wyzyskać sytuacyj. Niemcy obie bramki zdobyli z wypadów Zawinił zresztą Stogowski, który grał nerwowo.

—O—

Reorganizacja instytucyj ub. społecznych

WARSZAWA, 1. 12. (PAT). W związku z reorganizacją instytucyj ubezpieczeń społecznych ustępują ze swych stanowisk z dniem 31 grudnia br. dr. Witold Chodźko komisarz ZUPU, dr. Wilh. Czarnocki kom. Zakł. Ubezp. na wypadek choroby, dr. Simon kom. Zakł. Ubezp. Robotników, dr. T. Sośniak kom. Zakł. Ub. od Wypadków i dr. Henr. Wilczyński zast. kom. Izby Ubezp. Społ.

=X=

Zakończony strajk w Wieliczce

KRAKÓW, 1. 12. (PAT). Wczoraj zakończył się w Wieliczce i Bochni trwający od dwóch tygodni strajk salinjarzy.

Min. Piłsudski w Warszawie

WARSZAWA, 1. 12. (PAT). W dniu dzisiejszym powrócił do Warszawy P. Marszałek Józef Piłsudski.

Smutne święto Jugosławji

BIAŁOGRÓD, 1. 12. (PAT). Wszystkie dzienniki poświęcają długie artykuły, poświęcone świętu narodowemu zjednoczenia Jugosławji 1 grudnia. Dzienniki podkreślają ze specjalnym naciskiem, iż **jest to pierwsze święto narodowe, w czasie którego Jugosławja boleśnie odczuwa stratę swego króla zjednoczyciela.** Flagi narodowe w Białogrodzie zostały dziś obciągnięte żałobną krepą.

Zawody krótkofalowców

Lwów, 2 grudnia.

Wczoraj o godz. 1 w nocy rozpoczęły się Drugie Międzyn. Zawody Krótkofalowe, zorganizowane przez Lwowski Klub Krótkofalowców, który jest w tych zawodach reprezentowany przez 30 stacyj nadawczych. Jak wiadomo — w roku ub. L. K. K. zdobył pierwszą nagrodę zespołową.

Akademja jugosłowiańska

Lwów, 2 grudnia.

(a). Dorocznym zwyczajem odbyła się w dniu wczorajszym w sali ratuszowej uroczysta akademja, urządzona staraniem Ligi Polsko-Jugosłowiańskiej w 16-tą rocznicę zjednoczenia południowej słowiańszczyzny. Na frontonie sali wśród zieleni widniał duży portret śp. króla Aleksandra I-go Zjednoczyciela spowity kirem, dalej portrety królowej i obecnego króla Piotra II-go.

W tegorocznej akademji wzięli udział przedstawiciele władz z nacz. woj. Tejszerskim i płk. Bittnerem na czele, Rektor Dr. Nadolski, konsul czechosłowacki Czech, — duński, inż. Jurasz jugosłowiański dr. Wysoczański, liczna delegacja korpusu oficerskiego i podoficerskiego, oraz kadetów, a także licznie zebrała się publiczność.

Po odegraniu przez orkiestrę 40 p. p. hymnów państwowych jugosłowiańskiego i polskiego — prezes Ligi, Prof. Dr. St. Niemczycki w dłuższem przemówieniu nakreślił dzieje wyzwolenia się południowej Słowiańszczyzny i na ich tle naszkicował postać zjednoczyciela, króla Aleksandra I. Zkolei prof. Bolesław Czuruk przedstawił świetne obrazy bohaterskich zmagań się narodu serbskiego oraz najważniejsze epizody z życia śp. króla Aleksandra I.

Wkońcu Chór Medyków Weterynaryjnych pod batutą Prof. W. Hausmana odśpiewał kilka pieśni jugosłowiańskich.

Kronika telegraficzna

BEYRUT, 1. 12. (PAT). W magazynach portowych, zawierających łatwopalne materjały, nastąpił dziś wybuch który **spowodował śmierć 13 robotników.** Liczba rannych dotychczas nie została ustalona.

N. JORK, 1. 12. (PAT). Statek handlowy „Henry Woord" jadący z Holandji uległ katastrofie. Panuje obawa, że załoga statku, złożona z 25 ludzi, zginęła.

LIPSK, 1. 12. (PAT). W kopalni węgla w Zwickau obsunęła się nagle jedna ze ścian szybu. **Dwaj górnicy ponieśli śmierć, trzeciego w stanie b. ciężkim odwieziono do szpitala.**

CO DZIEŃ NIESIE?

3 GRUDNIA Wsch. sł. 7 g. 01 m. Zach. sł. 16 g. 25 m.	**Poniedziałek** Franciszka Wtorek Barbary

REPERTUAR TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO

Poniedziałek 3. 12. godz. 7.30. Mecz małżeński.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ADRIA: „Eskimo".
APOLLO: „Melodje cygańskie".
ATLANTIC: „Nana".
BAGATELA: „Zaledwie wczoraj".
DOM ŻOŁNIERZA: „Głos pustyni".
PROMIEŃ: „Moje marzenie to ty" i „Carioca".
SŁONKO: „Kajdany życia".
SZTUKA: „Co mój mąż robi w nocy".
ŚWIT: „Buster rozdaje miljony".
UCIECHA: „Ich noce".
WANDA: „Świat się śmieje".
ZORZA: „Ułani, ułani, chłopcy malowani".

KOMUNIKATY

W ZWIĄZKU Z UCZCZENIEM 175-tej ROCZNICY URODZIN FR. SCHILLERA, teatr im. J. Słowackiego z końcem przyszłego tygodnia wystawia „Zbójców", jedno z najwspanialszych dzieł wielkiego poety Niemiec, przeniknięte idealizmem i duchem wolności. Dramat ten niegrany kilkanaście lat na naszej scenie, a zawsze cieszący się wielkiem powodzeniem u publiczności krakowskiej, ukaże się w nowem opracowaniu scenicznem reż. J. Karbowskiego malarskiem prof. K. Frycza.

„LAKME" Z ADĄ SARI I ADAMEM DOBOSZEM. W poniedziałek, dnia 3 grudnia daje opera krakowska Delibesa „Lakme", z udziałem znakomitych gości pp.: Ady Sari w partji tytułowej i Adama Dobosza w partji Geralda. Nilakanta śpiewać będzie A. Mazanek. Dyrryguje B. Wallek-Walewski, reżyseruje J. Stępniowski.

—o—

Ulgi dla wycieczek przebywających do Krakowa

Począwszy od dnia 30 kwietnia przyszłego roku będą obowiązywały następujące opłaty dla zbiorowych wycieczek młodzieży szkolnej, przybywających do Krakowa: W miejskim domu wycieczkowym opłata za nocleg 80 gr. od od osoby przy minimum 3-dniowym pobycie. W Teatrze miejskim przyznaje się 50 proc. zniżki od cen normalnych w Muzeum Narodowem 75 proc. zniżki za wstęp (tj. 25 gr. od osoby) podobnie jak i do zamku królewskiego na Wawelu. Również będą pobierane wstępy 25 groszowe do skarbca katedralnego, do grobów królewskich oraz na wieżę Zygmuntowską. Na uprzednie zamówienia skierowane do Miejskiego Domu Wycieczkowego otrzymują wycieczki szkolne legitymacje zbiorowe upoważniające je do przejazdu tramwajami za zniżoną opłatą po 10 gr. od osoby, a autobusy tramwajowe przewiozą na życzenie za opłatą 30 gr. od osoby — wycieczki z dworca do domu wycieczkowego.

WYCIECZKA NARCIARZY NIEMIECKICH. W niedzielę 2 bm. bawiła w Krakowie wycieczka narciarzy niemieckich w liczbie około 300 osób. Byli oni podejmowani przez T-wo krzewienia narciarstwa Popołudniu zwiedzali saliny wielickie.

ZNOWU ŚWIĘTOKRADZTWO. Kościelny kościoła Św. Krzyża wchodząc wczoraj rano do świątyni zauważył nieład na posadzce kościoła i bocznym ołtarzu. Z przerażeniem stwierdził, że z sukienki Dzieciątka Jezus zniknęły złote pierścionki a skarbonki kościelne zostały wypróżnione Zawiadomił o wypadku policję.

Kronika krakowska

50-lecie krakowskiego Koła T.N.S.W.

Krakowskie Koło Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych obchodziło wczoraj podniosłą uroczystość 50-lecia istnienia. O godz. 10 rano uczestnicy uroczystości wysłuchali Mszy św. celebrowanej w kościele OO. Kapucynów przez Ks. Biskupa Rosponda, poczem udali się do sali T-wa Technicznego przy ul. Kraszewskiego, gdzie zebrali się liczni delegaci kół nauczycielskich z całego kraju.

Zagaił prezes zarządu koła krakowskiego p. Władysław Michalski, poczem Dr. Długopolski przedstawił wyniki prac Koła nad budową polskiej szkoły średniej. Na zakończenie uroczystości Prof. U. J. Dr. Ignacy Chrzanowski wygłosił odczyt p.t. „Liryka religijna A. Mickiewicza".

W uroczystości wziął udział m. in. p. Stefan Kwiatkowski, wiceprezes Zarządu gł. T. N. S. W. i członek Rady Oświecenia Publicznego.

Nadesłano szereg depesz a wśród innych gorące życzenia złożył Kołu M. Bobrzyński, I. prezes krakowskiego Koła T. N. S. W., były namiestnik Galicji, staruszek 80 kilkuletni mieszkający pod Poznaniem. Gorącą owację zgotowano dyr. Winkowskiemu, jednemu z najstarszych członków Koła; należy on do T-wa N. S. W. od 50 lat a do Koła krakowskiego od 40-tu.

—×—

Krakowskie Koło ma piękną kartę w historji szkolnictwa polskiego. Pracowali w niem jako prezesi ozy członkowie Zarządu najwybitniejsi uczeni i profesorowie szkół wyższych jak i szkół średnich. Dość wymienić, że pierwszym jego prezesem był sędziwy dziś prof. Michał Bobrzyński, że prezesami byli tacy uczeni jak Kazimierz **Morawski**, Dr. Henryk **Jordan**, Ignacy **Chrzanowski** i szereg innych. W dziejach reformy szkolnictwa polskiego Krakowskie Koło zajęło przodujące miejsce opracowując swego czasu, cały doskonały projekt 8-klasowej szkoły średniej. Za inicjatywą jednego z jego wybitnych pracowników śp. prof. Jordana powstała w Krakowie **instytucja kolonij wakacyjnych** Krakowskie Koło zainicjowało **budowę domów wypoczynkowych dla nauczycielstwa**, ono przed laty dało początek **wydawnictwom pedagogicznym**. Słowem działalność jego to piękna karta w historji szkoły polskiej, to też nic dziwnego że głos jego w sprawach szkolnych był zawsze respektowany a nauczycielstwo i społeczeństwo odnosiło się do jego poczynań z pełną życzliwością.

—×—

Sensacyjne szczegóły nadużyć

urzędników skarbowych w Krakowie

Dochodzenia sądowe prowadzone w związku z nadużyciami urzędników skarbowych w Krakowie ujawniły niezwykłe szczegóły. Stwierdzono najprzód, że **kasjerzy kilku urzędów skarbowych pozostawali w ścisłym kontakcie z likwidatorami**, skutkiem czego nadużycia przez nich popełniane były trudne do uchwycenia. **Pieniądze wpłacane przez różnych podatników nie były odprowadzane do kasy chociaż otrzymywali oni formalne kwity stwierdzające zapłatę. Urzędnik IIurzędu skarbowego Franciszek Potasiński pozostawał w porozumieniu z Kornherem, dyrektorem fabryki głośników kinematograficznych, który wpłacał małe kwoty pieniężne na poczet podatków, a otrzymywał kwit na wysokie sumy** za co odpowiednio honorował uprzejmego urzędnika. **K...nhera nie aresztowano jeszcze gdyż zbiegł z Krakowa. Rozesłano za nim listy gończe.**

Główny defraudant Haliński, kasjer I. urzędu skarbowego prowadził wystawne życie, urządzając częste przyjęcia gości w luksusowo urządzonem mieszkaniu. W dniu wczorajszym aresztowano dolnych urzędników skarbowych a to: **Tadeusza Daczkowskiego, Karola Matuszka i Władysława Ziarkę. Przy jednym z nich znaleziono zaszyte w koszuli 19.000 zł., przy drugim 1500 zł.**

KURJER SPORTOWY

Reprezentacja Krakowa zwyciężyła

Reprezentację Berlina 1:0 (1:0)

BERLIN 2. 12. (PAT) **Oczekiwane tu z olbrzymiem zainteresowaniem spotkanie międzymiastowe Kraków — Berlin zakończyło się zwycięstwem drużyny polskiej w stosunku 1:0 (1:0).**

Reprezentacja Krakowa grała w pierwszej połowie słabiej, mimo to, zdobyła w okresie tym decydującą bramkę przez Kossoka. Po przerwie zespół polski miał zdecydowaną przewagę, której nie potrafił wyzyskać cyfrowo.

Najlepszym graczem Krakowa był bramkarz Koczwara, dobrze grali bracia Kotlarczykowie. U Niemców zawiódł napad, wykazując bardzo słabe zgranie. Pod koniec zawodów publiczność zebrana w liczbie kilkudziesięciu tysięcy silnie dopingowała swoich, domagając się wyrównania. Wszystkie wysiłki Berlina nie dały jednak rezultatu dzięki dobrej postawie naszych tyłów.

Graczy polskich przyjęto bardzo gorąco i serdecznie. Zawody prowadził b. dobrze p. Bauwens z Kolonji.

Berlińska drużyna hokejowa

pokonana przez Reprezentację Warszawy 2:0

KATOWICE 2. 12. (PAT) Na sztucznym torze łyżwiarskim kombinowana drużyna Polska, grająca pod nazwą reprezentacji Warszawy, pokonała Brandenburg S. C. z Berlina 2:0 (0:0, 1:0, 1:0). Niemcy wystąpili w identycznym składzie, jak w sobotę. Skład drużyny Polski był znacznie osłabiony. Niemcy nagół rozczarowali, zawiódł szczególnie Kanadyjczyk Brand, który w sobotę był najlepszym zawodnikiem gości. Walnie się przyczyniając do rezultatu, osiągniętego przez swoją drużynę.

Polacy górowali dzisiaj nad Niemcami rewelacyjnie, wyróżniał się w szczególności napad w składzie: Głowacki, Zieliński, Materski, Michalski, Staniszewski, Król. Bramki dla Polaków zdobyli Głowacki i Król. Sędziowali na zmianę p. Skulicz (Polak) i Bischot (Niemcy).

Śląsk po zwycięstwie nad WKS Śmigły

wysunął się na czoło tabeli kandydatów do Ligi

KATOWICE 2. 12. (PAT) W Świętochłowicach odbył się dzisiaj mecz finałowy o wejście do Ligi, zakończony zwycięstwem gospodarzy. Mecz stał nogół na niskim poziomie. Śląsk wykazał znaczny spadek formy, a zwycięstwo w tak wysokim stosunku było raczej dziełem szczęśliwego przypadku. Wilnianie górowali znacznie w pierwszej połowie gry, w drugiej byli conajmniej przeciwnikiem równorzednym. Śląsk potrafił jednak wykorzystać okres załamania się drużyny wileńskiej i w przeciągu krótkiego czasu strzelił cztery bramki. Bramki dla Śląska zdobyli Got 3, Geron 2, dla Wilnian Naczulski. Sędziował dr. Lustgarten, widzów 3.000.

STAN TABELI WALK O. WEJŚCIE DO LIGI przedstawia się obecnie następująco:

	gier	pk	st. br.
1. Śląsk	2	3	5:1
2. Naprzód	3	3	6:4
3. Śmigły	3	2	6:11

KOMUNIKAT DLA NARCIARZY!

Firma Adam Rajski, Lwów, Rutowskiego 7 zawiadamia o zaprowadzeniu specjalnego działu sprzedaży materjałów oraz kostjumów narciarskich. Chcąc udostępnić korzystne kupno tych rzeczy, obniżyła ceny do konkurencyjnie niskich, przyczem przy zamówieniach zbiorowych udziela jeszcze poważnej zniżki od cen ustalonych. Matrjały na kostjumy i wiatrówki od zł. 6. gotowe spodnie lub wiatrówki od zł. 15. Kostjumy zaś, tj. spodnie i alpejka od zł. 35. Znając doskonale wymagania i mając fachowe pod tym względem wiadomości, może firma zadowolić najwybredniejsze żądania P. T. Odbiorców, tembardziej, iż jest prowadzoną przez dotychczas czynnego narciarza. (x)

Kronika lwowska

RADA IZBY ADWOKATÓW WE LWOWIE

Wczoraj w południe ukonstytuowana została Rada Izby Adwokatów we Lwowie w sposób następujący: Dziekan dr. Artur Till, prezes Związku Adwokatów Polskich, wicedziekan dr. Mojżesz Dogilewski (Żyd), sekretarz dr. Wołoszyn (Rusin), zastępca sekretarza dr. Rosenkranz (Żyd) i skarbnik dr. Geist (Żyd).

OSTATNIA FALA RADCÓW IZBY PRZEM. - HANDLOWEJ

(g.) Wczoraj odbyły się dalsze wybory w organizacjach gospodarczych na radców Izby Przem.-Handlowej. Sojuz Ukrain. Kupców desygnował na radców inż. Femiańczuka, p. Skoplaka i dr. Czumaka; Związek Eksporterów Lnu i Konopi desygnował p. Lipę Gallera z Przemyśla a Stowarzyszenie Przedstawicieli handlowych dr. Izydora Ziehera.

Zdarzenia i wypadki

(a.) **WŁAMYWACZE KASOWI PRZY ROBOCIE.** Wczorajszej nocy nieznani włamywacze dostali się do mieszkania Hermana einbergera przy ul. Żółkiewskiej l. 107, gdzie pod naporem ich raków i łomów pękła kasa ogniotrwała. Kasiarze za brali z niej 600 zł., 8 dolarów i kilkanaście sztuk cennej biżuterji. Wszelki ślad po kasiarzach zaginął.

(a.) **ZAMACH SAMOBÓJCZY W LESIE.** W lesie na Hołosku małem targnął się wczoraj na życie przez powieszenie Dymitr Tralkowski, zamieszkały przy ul. Lenartowicza, l. 21. Lekarz dzielnicowy polecił odstawić zwłoki do Instytutu medycyny sądowej.

(a.) **KRWAWA AWANTURA NA KOLONII KRZYWCZYCKIEJ.** W czasie bójki, jaka wywiązała się wczoraj na Kolonji Krzywczyckiej pomiędzy tam zamieszkałymi osobnikami, Mikołaj Popek, zadał nożem trzy ciężkie rany Rudolfowi Marcinowi. Ciężko rannego Pogotowie przewiozło do szpitala powszechnego.

AUDYCJE RADJOWE

Radjostacja lwowska

Poniedziałek, dnia 3 grudnia 1934 r.

6.45 Aud. poranna. **7.40 Zapow. progr. 7.50 Koncert rekl. 11.57** Sygnał czasu hejnał. **12.03** Wiad. meteor. **12.10** Koncert Zesp. Fronta. **13.05 Arje z oper G. Verdi'ego Płyty. 15.3** Wiad. o eksp. pol. **15.35** Przegl. giełd. **15.45** „Kabaret przed dwudziestu laty" — w ukł. Michaliny Makowieckiej. **16.45 Lekcja jęz. niemieckiego** — Dr. Z. Żygulski. Na wsz. st. P. R.

17.00 Recit. fort. Marji Nowik 1) Cl. Debussy: Hommage à Rameau (Pamięci Rameau), 2) M. Ravel: Gra fal (Jeux d'aux) 3) Dohnanyi: Capriccio f-moll, 4) I. Albeniz: Triana. **17.25 Odczyt. 17.35 Płyty. M. Karłowicz: „Rapsodja litewska". 17.50** Z Katowic. „Zoologja i medycyna" — wygł. dr. K. Simm. **18.00 „Wilno, miasto ciepłych wspomnień" — felj. wygł. Andrzej Kruczkowski. 18.10 „Radjo dla powodzian". 18.15** Muz. lekka. **18.40 „A czy znasz tę piosenkę?" — Zagadki muz. dla dzieci w oprac. Cioci Ady i T. Seredyńskiego. Na wsz. st. P. R. 19.00** Recit. śpiew. Julji Mechówny. **19.25** „Chwilka społ." **19.30** Z Poznania. „Sąsiedzi polskich kolonistów w Peru" — wygł. p. A. Fiedler. **19.45 Progr. na dz. nast. 19.50** Wiad sport. **19.56 Lokalne wiad. sport. 20.00** Rewja ork. **20.45** Dz. wiecz. **20.55** „Jak prac. w Polsce".

21.00 Koncert w wyk. Ork. Symf. P. R. z udz. Lotte Hammerschlag (altówka). **21.45** Odczyt p. t. „Jak przygotowywano wielką wojnę" — wygł. p. J. Kuczan. **22.00 Koncert rekl. 22.15** Lekcja tańca — p. I. Wajszczuk. **22.35** Muz. tan. **23.00** Wiad. meteorol. dla komun. lotn. **23.05—23.30** D. c. muz. tan.

19.30 SZTUTGART „Cyganerja" — op. Pucciniego.

20.15. BEROMUENSTER, Romeo i Julja' — symf. dram. Berlioza.

20.30 OSLO Koncert symf.

Radjostacja krakowska

Poniedziałek dnia 3 grudnia 1934 r.

6.45 Transm. z Warszawy. 7.40 Zapow. progr. i koncert reklam. 11.57 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marj. 12.03 Transm. z Warszawy. 13.05 Muz. hiszpańska z płyt. 1) Albeniz: Cordoba — w wyk. La Argentinita, 2) Marquina: „La Espana cani" — w wyk. La Argentinita, 3) Albeniz: Malaguena i Seguidilla — w wyk. Cortot, 4) J. Nin: Granadina i Berceuse — odśp. M. Fleta, 5) Metra: Serenade. 15.30 Transm. z Warszawy. 15.35 Przegl: komunik. 15.45—16.45 Transm. z Warszawy. 16.45—17.25 Transm. ze Lwowa. 17.25 Fragm. liter. 17.35 Nokturny Chopina z płyt. w wyk. Godowskiego. 17.50 Transm. z Katowic. 18.00 Stary Kraków — gawęda w opr. dr. J. Dobrzyckiego. 18.10 Wiad. bież. 18.15—19.25 Chwilka społ. 19.30 Transm. z Poznania. 19.45 Program na dz. nast. 19.50 Transm. z Warszawy. 19.56 Lokalne wiad sport. 20.00—22.00 Transm. z Warszawy. 22.00 Koncert rekl. 22.15—23.00 Transm. z Warsz.

Każdy wyraz 10 groszy. — Ogłoszenia niehandlowe do 10 wyrazów 30 gr., dla poszuk. pracy do 15 wyrazów 30 gr.

»Ogłoszenia drobne«

Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów. Ogłoszenia reklamowe wśród drobnych kosztują za 1 mm. 1 łam. 30 gr

Wydawca: Mgr. D. Maciejko. Czcionkami DRUKARNI KRESOWEJ Sp. z o. o. Lwów, Mochnackiego 48. Odpow. red. Marjan Ostrowski.